Czy Tommy Wiseau nakręcił potajemnie serial dla platformy Netflix? A może któryś z twórców inspirował się jego najbardziej znanym dziełem „The Room”? Takiego arcydzieła kinematografii nie widzieliśmy już bardzo długi czas, a teraz pora je wypatroszyć na waszych oczach.

Cahan: Zaczęłam oglądać ten wspaniały serial nastawiając się na to, że będzie bekowo. I generalnie było, z tym że… początek jest w pewnym sensie nudny. Poznajemy Jacka Mortona, naszego głównego bohatera, który pragnie dostać się na Uniwersytet Belgrave i dołączyć do Bractwa Błękitnej Róży. A robi to dla swojej martwej matki. I to tyle. Nie wiemy co to za organizacja (poza tym, że jest tajna, magiczna i należy do niej Michelle Obama), nie wiemy czemu Jack tak bardzo chce tam wstąpić i w ogóle o co w tym wszystkim chodzi. Ja rozumiem, że twórcy chcieli dawkować informacje, ale… czemu powinno mnie obchodzić to, co widzę? Do tego bardzo złe dialogi, drętwe aktorstwo i Braterstwo Sigma Sigma Delta, które pojawia się na chwilę z creepy i dziwną ceremonią, by już nigdy nie wrócić.

M.C.: O muj bosze. Co to jest. Trafiłem na ten serial w trakcie przeglądania tego, co Netflix miał do zaproponowania i nagle walnął mi w pysk reklamą. WILKOŁAKI, MAGIA, TAJEMNICE RODZINY, FANFARY, WYBUCHY, WIĘCEJ MAGII. No, jak mogłem tego nie obejrzeć? I dziękuje bogom, elfom, wszystkiemu co mistyczne i prawdziwe, że tak też zrobiłem. Tak dużej szmiry nie widziałem od czasów „The Room”, bawiłem się przednio, a jednocześnie cierpiałem jak na torturach. Czego chcieć więcej od serialu, gdzie postaci zmieniają swoje decyzje co 5 minut, magia jest super potężna, ale jednocześnie nie jest, wilkołaki decydują o ludzkim życiu przez grę w piwoponga, główny bohater mógłby zostać zamieniony na deskę z narysowaną twarzą i dubbingiem, a i tak nikt nie zauważyłby różnicy, a do tego wszystkie wątki romantyczne wyglądają jakby pisały je 15-latki na co dzień tworzące fanfiki o „Zmierzchu” i Harrym Potterze? Żyć nie umierać.

Cahan: Ale w końcu coś klika i „The Order” wciąga. Choć wbrew temu, co sugeruje Netflix, ten serial horrorem nie jest. Nie ma w nim ani jednej strasznej sceny, a ja należę do cykorów, więc możecie mi wierzyć. Jeśli podejdziecie do tego, jak do komedii fantasy, to powinno być fajnie. W odróżnieniu od M.C. nie cierpiałam, choć często miałam ochotę zamordować bohaterów. Zwłaszcza Jacka i jego wielką miłość – Alyssę. Dość powiedzieć, że na tle zachowania tych wszystkich postaci, wilkołaki to całkiem rozsądne i spoko ziomki. I to biorąc pod uwagę piwoponga. Gorzej, że ta produkcja jest pod pewnym względem niekompetentna. Mamy 2 sezony, każdy ma po 10 odcinków trwających 40-50 minut. A mimo wszystko fabuła zapierdala jak głupia, a przynajmniej jest takie poczucie, ponieważ problemy rozwiązywane są błyskawicznie, by po chwili pojawiły się nowe i znowu, i znowu, i znowu. Do tego odcinki są odcinkami tylko z nazwy i ucinają się w przypadkowych miejscach.

M.C.: ^this. Nie ważne jaki problem pojawia się w trakcie sezonu, zostaje rozwiązany natychmiast albo zepchnięty na bok. Sam miałem kilka momentów, w których się zastanawiałem, czy przypadkiem nie przewinąłem odcinka albo w ogóle któryś pominąłem przypadkowo. Twórcy mają tyle czasu, a wygląda to tak, jakby ktoś im petardy wsadził w dupy, odpalił i jednocześnie karmił ich dietą składającą się z kokainy i kofeiny. Jakiekolwiek rozwinięcie, budowanie napięcia w ogóle jakakolwiek linia strukturalna całości tego serialu nie istnieje. Wszystko musi stać się już, zaraz, teraz, natychmiast, a jeżeli jest jakaś fabuła, czy też historia która ciągnie się przez kilka odcinków, zostaje ona zepchnięta na drugi tor, bo akurat POJAWIŁ SIĘ DEMON, ZNIKNĘŁA SKÓRA MIDNIGHT (jeden z wilkołaków, ich imiona to żart sam w sobie), JACK SIĘ ZESRAŁ I NIE MA CZYSTYCH SPODNI, JUŻ JUŻ TRZEBA TO ROZWIĄZAĆ. DREWNIANY JEST W PIEKLE? (tak, to imię innego wilkołaka) NO TO WSPOMNIJMY O TYM KILKA RAZY, A POTEM WRACAMY DO JACKA I ALLLLLYSSSSSY, MOŻE TYM RAZEM W KOŃCU PÓJDĄ DO ŁÓŻKA? (idą dopiero w 2 sezonie, nie macie na co czekać) NO JAK TU NIE ZWARIOWAĆ?

Cahan: Tak, kiedy dzieje się coś ważnego, pojawia się jakiś ciekawszy wątek nad którym warto by przysiąść, to zawsze coś musi się stać, a wątek umiera albo dzieje się zakulisowo. Albo rozwiązuje się w tempie ekspresowym. A jeśli chodzi o imiona wilkołaków, to są głupie, ale najlepsze jest prawdziwe imię DREWNIANEGO: Lilith Bathory. Nie dość, że Lilith – demon płci żeńskiej, pierwsza żona Adama, to jeszcze Bathory (bo krwawa, to prawie jak ta słynna Elżbieta). No bardziej edgy się chyba nie dało. Ale lubię wilkołaki, bo nie są kompletnymi dupkami, tak jak Bractwo, czego Jack oczywiście nie widzi, bo ALYSSA. Bractwo ma w rzyci, że Jack zabił nauczyciela, grunt by nie molestował pani od angielskiego. Co to w ogóle miało być? Naśmiewanie się z poważnego tematu jakim jest molestowanie seksualne?

M.C.: Nie no, gdzie oni by się naśmiewali, przecież jedną z pierwszych rzeczy jakie Jacek otrzymał na wejściu do college'u był gwizdek do gwałtów i ulotka „jak nie gwałcić”. Gdzie tu naśmiewanie się z takiego tematu?

Cahan: Masz rację. To jest poważne potraktowanie tematu. Wiadomo, że molestowanie jest dużo ważniejsze niż morderstwa, a biednych chłopców trzeba uczyć jak nie gwałcić, ponieważ jest to bardzo trudna sztuka i wymaga wielu lat nauki. Pewnie dlatego Jack ciągle chodzi na etykę. Żeby wiedział jak nie gwałcić.

M.C.: Ach tak. Etyka. Gdybym zrobił pijackie bingo z etyką w roli głównej, to prawdopodobnie potrzebowałbym wizyty w szpitalu z powodu zatrucia alkoholowego. Co by się nie działo, świat się nie walił, zajęcia z etyki muszą być. Chociaż muszę przyznać, niektóre założenia w tych klasach są ciekawsze niż cała reszta tego serialu. Chociaż duch pana wykładowcy, który uczy etyki po śmierci jest już lekkim przegięciem.

Cahan: Może pan od etyki po prostu miał dość życia i pani od angielskiego, dlatego jest wdzięczny, że Jack go zabił. Innego wytłumaczenia nie widzę. W ogóle z tymi studiami jest taka sprawa, że cholera wie, co właściwie studiuje główny bohater, bo ciągle ma tylko zajęcia z etyki. I sprawdziany z angielskiego. Belgrave to interesujący uniwersytet – mnóstwo zgonów, kilka tajnych stowarzyszeń, pełen przekrój kierunków – jeden z wilkołaków studiował premedycynę (taki wynalazek amerykańskiego szkolnictwa), inny prawo i jest asystentem, inna gender studies… Ale kto by tam marnował czas na naukę.

M.C.: No tak, są ważniejsze rzeczy, takie jak picie i mordowanie losowych czarowników. W ogóle mordowanie w tym serialu to kolejna dziura, która nie ma sensu. Z jednej strony postaciom jest smutno z tego powodu, z drugiej mają to kompletnie w dupie. Jelita i krew spadają z nieba jak deszcz, dziadek robi puff. Oni chyba ofiarom w trakcie rytuałów wsadzają fajerwerki w dupę i podpalają, a następnie udają, że to była ich ofiara do zaklęcia, jednocześnie powstrzymując śmiech. Alyssa chyba przez 3 odcinki ma focha, bo zabiła przypadkiem jakąś czarownicę, która ma kilka trupów na koncie, ale nie ma problemu dołączyć do organizacji, której szefowa masowe mordy ma na koncie już dawno, a jak próbowała zabić szefową Błękitnych Róż przez rozerwanie jej na strzępy, to miała pretensje do szefowej, bo OŚMIELIŁA SIĘ BRONIĆ. Ja serio już dawno nie widziałem drugiej tak kretyńskiej postaci i cieszę się z tego, co się z nią stało.

Cahan: Tak, Alyssę opisałeś tak dobrze, że od siebie nic nie dodam. To po prostu wyższy poziom skretynienia. Ale chciałabym poruszyć temat dziadka Jacka. Dziadzio jest powodem, dla którego Jack jest taki upośledzony. Ten człowiek miał w rzyci wnuka, liczyła się tylko zemsta na Edwardzie – kochanku jego córki i ojcu głównego bohatera. Przez Edwarda Pani Mama umarła, tzn. popełniła samobójstwo. Ale co on takiego jej zrobił? Zgwałcił? Groził? Zniszczył życie i rzyć? Nieeee… Zakochana laska strzeliła sobie z nim dzieciaka, a on ją potraktował jak przelotną miłostkę. A że przy okazji okazał się czarownikiem i szefem tajnej organizacji? To przez przypadek. Jeszcze się okazało, że mamuśka po śmierci dalej wzdycha za boskim Edwardem i jego penisem. Więc czemu dziadek ma ołtarzyk nienawiści i wyszkolił wnuka do zemsty, narażając przy tym jego życie? Bo miał głupią i naiwną córkę, której nie zapewnił opieki psychiatry.

M.C.: Dziadek to już w ogóle porażka jako postać. Zaczyna fajnie – jako przyjemny, fajny dziadzio z jakimś motywem zemsty, a zostaje kompletnym kretynem, który widzi tylko i wyłącznie zemstę, co z tego, że jego wnuk bez przerwy ryzykuje życiem, że jest wilkołakiem i w cholernie niebezpiecznej organizacji, która może doprowadzić do jego śmierci, a reszta osób nawet o tym nie będzie wiedzieć, a potem genialnie postanawia strzelić do szefa całej organizacji, w efekcie czego robi puff. Jeszcze rozwalenie przez niego telefonu do rozmów z martwymi, no w ogóle to nie utrudni roboty twojemu wnukowi, w ogóle. Podoba mi się też fakt, że Jack po śmierci dziadka, wspominał o nim mniej niż o martwej matce, którą słyszeliśmy raz przez cały serial, w dodatku dalej jak myślała tylko o bolcu Edwarda. A co do Edwarda i jego motywu przejęcia najpotężniejszej księgi magicznej... polecam każdemu XD

Cahan: Ale to nie był w końcu prawdziwy motyw – choć i tak jego pojawienie się w poważnym serialu to mocne iks de. W ogóle pierwszy sezon skupia się wokół Edzia, a drugi… W drugim mogłoby się wydawać, że głównym złym będzie demon cesarski Rogwan. Tymczasem zamiast bestii z piekła rodem, dostaliśmy Jasia Fasolę.

M.C.: Nie obrażaj Jasia, on ma tytuł szlachecki. Rogwan, co najwyżej, mógł dostać kopa w dupę, patrząc na to, jak wielkim zagrożeniem był. Dał się złapać w swoim własnym koszmarze, demon od koszmarów i strachu. Nie pozdrawiam demonicznego allegrowicza, 2/10.

Cahan: Demony to w ogóle rozczarowanie. Czarownicy ich nie przywołują, bo to takie niebezpieczne, ale za każdym razem, kiedy piekielni się pojawiają, to… Albo są w sumie spoko ziomkami, albo dają się bić jak małe dziewczynki. Naprawdę nie rozumiem, czemu tam się wszyscy nie bawią w małych goetów. Zepsucie pertraktacji z Zacchią skończyło się tylko na tym, że ich okradła. Z gratów, na które dali jej zlecenie, nie z życia, duszy czy włosów.

M.C.: Okradła ich z majtek, więc to nie tak, że nic nie wzięła. Chociaż ciekawym jest to, że demon złodziej najbardziej ceni sobie używane majtki. Jestem poważnym demonem, moje zdolności są poważne. Chociaż trzeba przyznać, że wyglądała straszniej niż Rogwan, nie żeby było to trudne, ale no. Postaci chujowe, muzyka czasem w ogóle nie pasująca do momentów, chociaż trzeba przyznać, że niektóre efekty były fajne – chociażby spalona szefowa Róż, która bez oka wypowiada zaklęcie. Czy o czymś zapomnieliśmy?

Cahan: Hmm… O Praxis, organizacji, która chciała by magia była dostępna dla wszystkich, bo różne bractwa to zło i mordujooo… Tylko, że… Praxis masowo mordują, w tym przypadkowych ludzi. Magia jest groźna, bardzo groźna. I dziwne, że ktoś sądzi, że danie jej wszystkim i przy okazji wywołanie apokalipsy to dobry pomysł.

M.C.: Ach tak, ta żelazna logika:

* Ej Praxis, jak będziecie dawać dostęp do magii wszystkim, wywołacie apokalipsę.
* Hurr spierdalaj albo cię zabijemy durr.
* Ej Praxis, wszyscy ludzie od was losowo mordują innych ludzi.
* Hurr, spierdalaj powiedzieliśmy durr.
* Kurwa, Praxis, używacie magii bez poświęceń, jak dalej będziecie tak robić, to serio jebniecie magiczną atomówką w cały świat!
* HURR KAZALIŚMY CI SPIERDALAĆ, WOJNA ŚMIECIU! DURR.

Tych ludzi powinno się łopatami obić po łbie i wyciąć im języki, by nie mogli rzucać więcej zaklęć, a nie robić z nich ofiary. Chociaż ofiarami są… życiowymi, ale dalej ofiarami.

Cahan: Cóż, ten serial w ogóle ma problemy z przedstawieniem dobra i zła. Robi to bardzo wybiórczo, a Praxis to według twórców chyba dobre ziomki i bojownicy o wolność. Cóż, ale takie właśnie jest całe „The Order” – błędne. Gorąco polecam.

M.C.: Błędne, bez sensu, pomieszane z wszystkim i niczym, wciągające jak uzależnienie od heroiny. W dodatku można zrobić kilkanaście wersji pijackich gier do tego, ale trzeba uważać, by nie paść z przedawkowania. Polecam każdemu nienawidzącemu się osobnikowi oraz fanom „The Room”, chociaż to wychodzi na to samo.

[baner](https://i0.wp.com/takietomile.pl/wp-content/uploads/2019/03/the-order-1.jpg?fit=1024%2C576&ssl=1)

[graf 1](https://fwcdn.pl/fpo/09/07/810907/7878806.3.jpg)

[graf 2](https://www.denofgeek.com/wp-content/uploads/2019/03/the-order-season-1-spoiler-free-review-alyssa-sarah-grey-jack-jake-manley-netflix.jpg?fit=1280%2C720)

[graf 3](https://www.nflix.pl/wp-content/uploads/2019/02/netflix-The-Order-S1-1.jpg)

[graf 5](http://prntscr.com/tf0m20)

[graf 4](http://prntscr.com/tf0mo1)